

Iceland
Liechtenstein
Norway

Active
citizens fund

SEKÓWKA

studium przypadku

Rzeka
nie jest
rzeczą



Ogólnopolskie
Towarzystwo Ochrony Ptaków
BirdLife Polska



koalicja
ratujmy
rzeki

Rzeka nie jest rzeczą. Sękówka

Studium przypadku

FUNDACJA GREENMIND

OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW

© copyright:

Fundacja Greenmind

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Warszawa 2023

ISBN 978-83-89830-39-5

Wydawca:

Fundacja Greenmind

Kaleńska 7/33, 04-367 Warszawa

kontakt@greenmind.pl, <https://greenmind.pl/>

Redakcja:

Alicja Pawelec, Iga Słomkiewicz-Szewczuk, Marek Elas

Koordinacja:

Marta Wiśniewska, Alicja Pawelec, Marek Elas

DTP:

Agencja Wydawnicza Ekopress

Projekt finansowany jest przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.

Projekt "Rzeka nie jest rzeczą" realizowany jest przez OTOP i Fundację Greenmind. Patronat nad projektem objęła Koalicja Ratujmy Rzeki.

Rzeki są żyłami naszej planety. Ich odwieczna obecność wydaje się stała i oczywista toteż łatwo jest zapomnieć, jak kruche są ich zasoby. Jednocześnie bagatelizujemy ich ogromne znaczenie tak dla naszej cywilizacji, jak i dla środowiska naturalnego. Rzeką powinna być postrzegana jako cenne bogactwo kulturowe i przyrodnicze, nie zaś jako problem, który wymaga technicznych rozwiązań!

Projekt „Rzeka nie jest rzeczą” powstał w celu zwrócenia uwagi na to jak ważna jest więź ludzi z rzeką. Nie bez powodu cywilizacje powstały właśnie nad rzekami. Nasza więź z rzeką trwa nieprzerwanie od tysięcy lat, nawet w dzisiejszych czasach gdy nie jest już tak łatwa do zauważenia. Odkąd woda dociera do nas za pomocą rur, przestaliśmy czuć ten związek. Nie musimy doprowadzać zwierząt do wodopojów, korzystamy z pralek, wodę pitną mamy na wyciągnięcie ręki w kranie – a mimo to przeważająca większość ludzi nie ma świadomości, że woda w ich kranach pochodzi m.in. z rzek. Nasza naturalna więź z rzeką przestała być widoczna.

Aby aktywnie włączyć się w ochronę rzek, w walkę o ich czystość i swobodny przepływ musimy na nowo uwidocznić i wzmocnić tę naturalną więź. W obecnych czasach dysponujemy niemal nieograniczonymi możliwościami niszczenia przyrody i pozyskiwania korzyści z tzw. zasobów przyrodniczych. Jednocześnie świadomość negatywnych konsekwencji nakłada na nas obowiązek wyjątkowej troski o zachowanie jak najbardziej naturalnego stanu przyrody.

Dziś zmuszeni jesteśmy do świadomej zmiany paradygmatu, w którym się obecnie poruszamy – z paradygmatu polegającego na ekspansji i eksploatacji, na paradygmat postrzegania rzek jako elementu przyrody, kultury oraz dziedzictwa. Musimy zacząć traktować rzeki podmiotowo, jako posiadające wartość wyższą niż suma wartości zasobów, jakie mogą być pozyskane.

W odtwarzaniu więzi z rzekami, kryje się duży potencjał dla rozwoju tożsamości społeczności lokalnych. Ponowne odkrywanie lokalnych rzek może być skupione wokół ich dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Jednocześnie otwiera to zupełnie nowe możliwości dla aktywizacji i współpracy ludzi w tych społecznościach. Celem naszego projektu było właśnie pobudzenie tego potencjału i zmiana postrzegania rzek przez lokalne społeczności. Wierzymy, że mieszkańcy dostrzegą w rzekach cenne dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe, któremu należy się ochrona.

Śladów obecności rzeki szukaliśmy zarówno w przeszłości jak i w teraźniejszości. Przeprowadzając badania antropologiczne, staraliśmy się znaleźć obszary, w których miały miejsce codzienne praktyki związane z rzeką. Szukaliśmy różnic lub podobieństw, pytając, jak kiedyś spędzano czas nad rzekami, a jak robi się to obecnie. Przeprowadzone badania przyrodnicze (BioBlitze), krajobrazowe oraz wydarzenia towarzyszące pomagały nam skupić uwagę uczestników na lokalnych, najbliższych im rzekach.

W naszym projekcie założyliśmy zbudowanie zaangażowania obywatelskiego, mobilizację i integrację lokalnych mieszkańców wokół tematu „upodmiotowienia” rzek w czterech lokalizacjach – rzeka Leśna koło Hajnówki (Podlaskie); rzeka Wel koło Lidzbarku (Warmińsko-Mazurskie); rzeka Wełna w okolicach Rogoźna, Obornik i Jaracza (Wielkopolskie) oraz rzeka Sękówka koło Sękowej (Małopolskie).

Poniżej prezentujemy Państwu efekty projektu „Rzeka nie jest rzeczą” w postaci raportów z badań BioBlitz: ornitologicznego, hydromorfologicznego, antropologicznego oraz podsumowań działań strażniczych.

Mamy nadzieję, że projekt ten zachęcił lokalnych mieszkańców do podjęcia wspólnych działań na rzecz lepszego poznania charakteru Sękówki. Jednocześnie liczymy na to, że w przyszłości mieszkańcy zadbają o obecność rzeki w swojej codzienności oraz będą promować rozważne korzystanie z jej zasobów.



Katarzyna Kamler
Justyna Szymańska

Stowarzyszenie
„Pracownia Etnograficzna”
im. Witolda Dynowskiego

SĘKÓWKA JEST JAK CZŁONEK RODZINY

Raport z badań etnograficznych
rzeki Sękówki

Wstęp

Raport, który oddajemy w Państwa ręce, jest efektem badań etnograficznych realizowanych w lipcu 2023 roku przez zespół badaczek ze Stowarzyszenia Pracownia Etnograficzna im. Witolda Dynowskiego. Stanowi część projektu „Rzeka nie jest rzeczą” realizowanego przez Fundację Greenmind i Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, finansowego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.

Celem projektu „Rzeka nie jest rzeczą” jest zainicjowanie zmiany w społecznym postrzeganiu rzek między innymi poprzez dostrzeżenie w nich dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego lokalnej społeczności oraz budowanie zaangażowania obywatelskiego w jej ochronę. Do działania zostały wybrane cztery rzeki: Leśna Prawa (woj. podlaskie), Sękówka (woj. małopolskie), Wel (woj. warmińsko-mazurskie) i Wełna (woj. wielkopolskie i kujawsko-pomorskie). Równolegle do badań przyrodniczych, prowadzono badania etnograficzne, których celem było zbadanie społecznej tożsamości każdej z rzek oraz próba określenia jej miejsca w społecznej świadomości mieszkańców.

Niniejsze opracowanie prezentuje wyniki badań etnograficznych realizowanych w okolicach rzeki Sękówki. 24-kilometrowa górską rzeką przepływa przez malownicze tereny Beskidu Niskiego. Jej źródła znajdują się na zboczach Wątkowej – najwyższego wzniesienia Magurskiego Parku Narodowego. Stosunkowo mała i wąska Sękówka przepływa przez kilka beskidzkich miejscowości (Bartne, Bodaki, Ropicę Górną, Sękową), aby na końcu połączyć się z Ropą w Gorlicach.

Badania, na podstawie których powstało poniższe opracowanie, wykorzystywały etnograficzne metody i narzędzia pracy, takie jak wywiady indywidualne, wywiady grupowe, warsztaty grupowe, obserwacje uczestniczące, rozpytki, fotospacery i spacery badawcze. Zdobyte w ten sposób informacje zostały uzupełnione o analizę materiału zastanego (zdjęć i publikacji). Tematy, o które byli pytani mieszkańcy, związane były między innymi z historycznym i przyrodniczym kontekstem Sękówki, sposobem zagospodarowania jej brzegów i zmian, które zaszły na przestrzeni lat, emocjami i skojarzeniami, które wywołuje. W badaniach wzięło udział łącznie 11 osób dorosłych i 42 dzieci ze świetlic szkolnych w Sękowej i Siarach. Były to dzieci i młodzież, dorośli oraz seniorzy – dawni i obecni mieszkańcy wsi położonych nad Sękówką (m.in. Sękowej, Siar, Bartnego czy Gorlic). Informacje zgromadzone w czasie badań miały pozwolić określić społeczną rolę rzeki Sękówki i jej miejsce w świadomości lokalnej społeczności.

Słowo o Sękówce

Sękówka jest prawobrzeżnym dopływem Ropy. W swoim górnym biegu bywa nazywana też Bartnianką, od nazwy wsi Bartne, w pobliżu której bije jej źródło. Znajduje się ono dokładnie na stokach Wątkowej w paśmie Magury Wątkowskiej, na wysokości ok. 785 m n.p.m. Nazwa Sękówki pochodzi prawdopodobnie od sęków, a więc miejsca po wyrębie lasów, czym również trudniła się miejscowa ludność.

Sękówka płynie przez tereny zróżnicowane nie tylko krajobrazowo czy siedliskowo, ale także etnicznie. Wzdłuż doliny tej rzeki przez wieki osiedlali się Polacy i Łemkowie, katolicy, grekokatolicy i prawosławni. Rzeka łączyła, nie stanowiła granicy między etnosami – tradycyjnie Łemkowie mieszkali „wyżej”, w górze rzeki, Polacy natomiast niżej, bliżej Gorlic. Sękówka płynęła więc przez wsie zarówno polskie, jak i łemkowskie, łącząc je i będąc dla nich podstawowym źródłem wody. Wpisała się na stałe zarówno w krajobraz przyrodniczy, jak i społeczny wspólnot mieszkających w jej dolinie. Mieszkańcy wsi leżących wzdłuż Sękówki mówią o niej jako o czymś bliskim, niemalże członku rodziny, czymś ważnym, wrosłym w otoczenie, czymś wręcz oczywistym: *„Zawsze przecież jest jakaś rzeka”*, mówili nasi rozmówcy.

Starsi mieszkańcy dzielili się z nami swoimi wspomnieniami z dzieciństwa, które w dużej mierze upływało nad rzeką. Opowiadali również o istotności rzeki dla rodzin, zwierząt i całych gospodarstw leżących w jej dolinie. Mówili o tym, że woda była kiedyś uważana za świętą, dającą życie, trzeba było więc uważać, jak się ją traktuje. Młodsze pokolenie także ma wspomnienia związane z Sękówką i spędzaniem nad nią czasu – niektóre elementy tych wspomnień pokrywają się, niektóre są zupełnie inne, ponieważ zmieniła się sama rzeka. Większość tych zmian jest bezpośrednią lub pośrednią konsekwencją działalności człowieka, który na przestrzeni lat ingerował w rzekę, poprzez wydobycie piasku i kamieni, prostowanie jej meandrów czy budowę zapory w okolicach ujścia Sękówki do Ropy.

Sękówka zmieniła się przez ostatnie lata, jednak niezmiennie pozostaje ważną rzeką dla leżących nad nią wsi i pełni ważne role nie tylko w ekosystemie, ale także w relacjach społecznych i relacjach człowiek-przyroda.

Sękówka łączy wszystkich, Polaków i Łemków. Dziedzictwo materialne i historyczne wokół rzeki

Cerkwie nad Sękówką

Sękówka od wieków była rzeką istniejącą na styku dwóch kultur: pogórzańskiej i łemkowskiej, co sprawiało, że kwitło nad nią osadnictwo zarówno łemkowskie, jak i polskie. Nie było wyraźnych granic między wsiami łemkowskimi a polskimi, nie były też one oznaczone w krajobrazie. Nad Sękówką powstawały wsie, w nich z kolei budowano cerkwie i kościoły, z których wiele stało nad rzeką. Zwłaszcza cerkwie tradycyjnie budowano w pobliżu rzek. Niektórzy mieszkańcy twierdzili, że to ze względu na Święto Jordanu obchodzone w kościele prawosławnym i grekokatolickim, w którym ważną rolę odgrywa właśnie woda.

Kościół w Sękowej

W samej Sękowej nad Sękówką stoi też stary, gotycki, drewniany kościół katolicki pw. św. Jakuba i św. Filipa datowany na początek XVI wieku, wpisany na światową listę UNESCO. Umiejscowiony jest on przy zlewni rzeki Siary do Sękówki. W dawnych czasach w sękowskim kościele wykorzystywane były tzw. „soboty”, czyli niskie podcienia wsparte na słupach, przykryte dachem, otaczające kościółki lub cerkwie. Nazwa „soboty” nawiązuje do dawnej praktyki wiernych, którzy przybywali na nabożeństwa niedzielne często ze znacznych odległości dzień wcześniej, czyli w sobotę i oczekiwali do rana, gromadząc się wokół kościoła. Do sękowskiego gotyckiego kościoła przybywały nawet pielgrzymki z Węgier i zatrzymywały się tam na trasie do Kobylanki lub Lipinek. Usytuowanie kościoła blisko rzeki pomagało więc wiernym, którzy mogli się w rzece napić lub umyć.

Z powstaniem i lokacją sękowskiego drewnianego kościoła wiąże się legenda. Jedna z nich mówi o tym, jak początkowo pod budowę kościoła wyznaczono inne miejsce, po drugiej stronie rzeki. Jednak co noc rzeka zabierała przygotowane do budowy drewno i przenosiła je na drugą stronę. Początkowo walczono z tym i przenoszono drewno z powrotem, w końcu jednak zobaczono w tym wolę boską i zdecydowano o budowie kościoła w miejscu, gdzie rzeka przenosiła budulec.

Legendy dotyczą także nowszego sękowskiego kościoła pw. św. Józefa. Ten ceglany kościół powstał w 1885 roku. Legenda z nim związana mówi o właścicielce cegielni, która uciekła z własnego ślubu z kochankiem. Nie było jej we wsi 30 lat, po czym wróciła sama i ufundowała parafii ten właśnie ceglany kościół. Niektóre wersje legendy mówią o zapisie w testamencie, który upoważniał ją do korzystania z majątku tylko wówczas, jeśli ufunduje we wsi nową świątynię. Według podań została pochowana w katakumbach pod kościołem.

Inne budynki nad Sękówką

Jeszcze przed II wojną światową na Sękówce na terenie Gorlic, przy obecnej zaporze i w okolicach ulicy Dolnej, istniały młyn i tartak. Mieszkańcy gminy wspominają też istnienie młynów we wsi Bodaki.

W Sękowej istniał wyszynk, do którego zimą transportowano bloki kry z rzeki i zasypywano je trocinami, aby służyły jako lodówka w czasach, kiedy wieś nie była jeszcze zelektryfikowana. Takie praktyki miały mieć miejsce jeszcze do lat 50. XX wieku, kiedy prąd był tylko w pałacu Długoszów. Produkowano tam prąd za pomocą prądnicy o średnicy 3 metrów, której elementy również były chłodzone wodą z rzeki.

Przy rzece funkcjonowała też mleczarnia, która pobierała wodę z rzeki dla własnej działalności, używała też rzeki do chłodzenia mleka.

We wsi Bodaki po wojnie była hodowla pstrągów, istniała jeszcze w latach 50 i 60 XX wieku, ale jej historia sięga czasów okupacji.

Obecnie jednym z bardziej popularnych obiektów nad Sękówką jest boisko Orlik, które znajduje się w starorzeczu Sękówki, a nadrzeczne okolice są miejscem spotkań młodzieży, palenia ognisk i zabaw.

Zapora na Sękówce

Najnowsza historia Sękówki to niestety również historia niszczenia ekosystemu rzeki i związanych z nią inwestycji hydrotechnicznych. Najbardziej widocznym aspektem tego procesu jest dyskutowany od lat próg wodny w Gorlicach. Nie jest on jednak jedynym problemem, przed którym w ciągu ostatnich lat stanęła Sękówka.

Dyskusja na temat likwidacji progu wodnego, zwanego też zaporą, rozgrzewa dyskusje wśród mieszkańców od wielu lat. W przeciągu tych lat zmieniały się komunikaty od zarządców, instytucji zarządzających rzeką, które przez długi czas nie widziały możliwości rozebrania zapory i udrożnienia przepływu wody. Zapora powstała w latach 60. jako część większego systemu hydrologicznego regulującego Ropę i wpadające do niej dopływy. Sękówka w swoim dolnym biegu, tuż przed wпадnięciem do Ropy, jest silnie uregulowana przez próg wodny ze znajdującą się nad nim kładką oraz mniejsze stopnie, spowalniające nurt. Dno i brzegi rzeki są też umocnione. Powstanie progu pozwoliło na utworzenie miejskich kąpielisk, ale jednocześnie odcięto od Ropy tarliska w górskich rzekach, takich jak Sękówka. W efekcie tego populacja ryb znacząco spadła, wpływając tym samym na liczebność i kondycję całej fauny rzecznej. Osobami, którym szczególnie zależy na przywróceniu w Sękówce tarlisk, są wędkarze zrzeszeni w lokalnym kole PZW.

Sześćdziesiąt lat temu to tutaj łososie szły na tarło, takie się łowiło, że ho! Poza tym były węgorze, świnki, brzany, były raki, były pstrągi potokowe. Mnóstwo ryb było, ta rzeka żyła.

Mieszkańcy wspominają też, że w latach 60. przy zaporze stacjonował cygański tabor, który był atrakcją w okolicy.

Rzeka jako źródło surowca

Oprócz utworzenia progu i stopni na rzece, do jej degradacji przyczyniła się także intensywne, niemal rabunkowe eksploataowanie jej zasobów. W latach 60. i 70. zniszczono meandry rzeki, wydobywając na masową skalę żwir i piasek pod budowę dróg i domów. Intensywnie wydobywano też rzeczne otoczaki z piaskowca jako cenny materiał budowlany.

Kiedyś to z tej rzeki brali masowo – żwir, piasek, kamienie. Większość tych dróg tutaj to była pobudowana z tego, co wzięto z rzeki. Ale przez to zniszczono jej bieg, te zakola, woda nie miała się gdzie zatrzymywać i płynęła coraz szybciej, zabierając wodę w dół, a coraz mniej zostawało tu.

Innym czynnikiem przyczyniającym się do degradacji rzeki była melioracja, w tym związane z budową i utwardzaniem dróg tworzenie rowów odwadniających.

Obecnie mieszkańcy zauważają znaczący spadek poziomu wody w Sękówce, który sprawia, że nie jest już tak łatwo się w niej kąpać, jak kiedyś. Winą za to obarczają wymienione wyżej czynniki, sprawiające, że woda w rzece gwałtownie spływa w dół do Ropy, zamiast meandrować i zostawać na dłużej w swojej dolinie, a także powtarzające się coraz częściej susze. W czasie susz zdarzało się, że nad Sękówkę przyjeżdżały całe cysterny zabierać wodę, co tylko pogłębiało jej problemy.

I wojna światowa

Okolice Gorlic to tereny naznaczone wielką historią, zwłaszcza tą związaną z I wojną światową. Znajduje się tu wiele wojskowych cmentarzy z tego okresu. Przez te tereny przechodził front, a rzeka Sękówka była przez jakiś czas rzeką graniczną pomiędzy obszarami zajęтыми przez wojska rosyjskie i austro-węgierskie. W czasie walk cała wieś Sękowa i Siary były wysiedlone.

Dolina Sękówki jest największym skupiskiem cmentarzy z I wojny światowej w regionie. Nad Sękówką znajduje się cmentarz wojenny nr 80, 79, 78, 77, 68, 67 i 66.

Bitwa pod Gorlicami stoczona w maju 1915 roku, zwana „małym Verdun”, toczyła się w dużej mierze na brzegach Sękówki. Do tej pory nie jest trudno znaleźć w rzece łuski od karabinów, naboje lub nawet część wojskowego wyposażenia. Opowieści o tych czasach krążące wśród mieszkańców mówią o tym, jak żołnierze wrogich armii w ciągu dnia walczyli ze sobą, a wieczorami schodzili do wsi w dole rzeki i razem się bawili.

Buniory, wulkan i jajo.

Życie codzienne i czas wolny nad Sękówką

Dla mieszkańców gminy Sękowa (dorosłych, seniorów, dzieci i młodzieży) Sękówka jest nieodłącznym elementem krajobrazu. Nie wyobrażają sobie swojej miejscowości bez przepływającej rzeki. Nie byle jakiej rzeki – nie wyobrażają sobie miejsca zamieszkania właśnie bez Sękówki. Z rzeką związanych jest bardzo wiele wspomnień, pochodzących z każdego etapu życia – zarówno czasów dzieciństwa, młodości czy dorosłości.

Sękówka kojarzy się mieszkańcom różnych pokoleń przede wszystkim z beztróskim spędzaniem nad nią czasu w dzieciństwie. Z zabaw dziecięcych wymieniano na przykład spiętrzanie wody, poprzez tworzenie niewielkich tam z kamieni, dzięki czemu tworzyły się małe baseniki, w których można było się bawić i obserwować małe ryby.

Obecnie na Sękówce nie ma oficjalnych kąpielisk. Mieszkańcy wspominają jednak strzeżone kąpieliska istniejące w czasach PRL, tzw. baseny na Sękówce niedaleko jej wpływu do Ropy na terenie Gorlic. Dawna mieszkanka Gorlic wspomina, że w ciepłe, letnie dni za jej dzieciństwa zbierała się tam połowa miasta, odpoczywając nad rzeką całymi rodzinami. Wiele osób ma do kąpielisk na Sękówce duży sentyment i wspomina je z rozrzewnieniem. Obecnie dostęp do wody w tamtym miejscu jest utrudniony, brzegi są strome i zarośnięte, a na dnie rzeki zbiera się coraz więcej osadu, żwiru i kamieni, które blokują przepływ wody. Naturalne przemieszczanie się osadów hamuje próg wodny, na temat demontażu którego od kilku lat toczy się w Gorlicach i w całej gminie żywa dyskusja.

Ważne miejsca

Mieszkańcy Sękowej są bardzo związani z rzeką, która przepływa przez ich miejscowość. Łączą z nią wiele pozytywnych i ciepłych wspomnień. Zarówno dorośli, jak i dzieci, wymieniają mnóstwo miejsc nad Sękówką, które były i są dla nich ważne.

Wiele z nich ma lokalne nazwy, oczywiście dla mieszkańców, którymi posługują się często od dzieciństwa:

- Wulkan – miejsce nad rzeką blisko Pałacu znane z wirów wodnych, przypominających erupcję wulkanu
- Pod Piorunem – doskonałe miejsce do skoków do wody, na wysokości parku linowego; brzeg był bardzo wysoko, „można było pobawić się w podtapianie”, „całe magazynki kulek się tu znajdowało” (z czasów walk I wojny światowej)
- Pod Jajom/Jojko – kąpielisko na Sękówce, bliżej Gorlic
- Pod Banią – dobre miejsce do skakania ze skał do wody, także z drewnianego mostu
- Buniory – głębsze miejsce w strumieniu, dobre do kąpiei

Mieszkańcy mają trzystopniową skalę do określania głębokości wody w rzece: 20-30 cm była to najczęściej występująca głębokość wody, następnie były buniory – miejsca głębokie na około 2 metry. Najgłębsze miejsca można było znaleźć w okolicach zapory – 5-6 metrów.

Dla dzieci szczególnie ważnymi miejscami nad Sękówką są nadrzeczne okolice na wysokości boiska do piłki nożnej Orlik, parku linowego i starego kościółka (tak mieszkańcy nazywają kościół pw. św. Filipa i Jakuba w Sękowej). W czasie zajęć szkolnych i przy dobrej pogodzie uczniowie spędzają czas nad rzeką w okolicy szkoły, mostu i kąpieliska.

W pobliżu parku linowego nad Sękówką było kiedyś miejsce obozów harcerskich, wydobywano tam również piasek do budowy domów. Obecnie jest to teren rekreacyjny, z alejkami, ławkami i miejscami odpoczynku.



Fot. 1. Sękówka na wysokości parku linowego w Sękowej

Zabawy i czas wolny

Sękówka stanowi doskonałe miejsce dziecięco-młodzieżowych zabaw. Była miejscem, w którym młodzi mieszkańcy spędzali i nadal spędzają, wolne popołudnia, weekendy czy dni wakacyjne. Rzeka pojawia się zarówno we wspomnieniach dorosłych już mieszkańców, jak i w opowieściach obecnych nastolatków. Wszystkie pokolenia łączy jedno: bardzo pozytywne i emocjonalne skojarzenia z rzeką, związane z dobrą zabawą, odpoczynkiem, nawiązywaniem pierwszych miłości czy – prozaicznie – chłodzeniem napojów w czasie upałów.

Dorośli wspominają, że jako dzieci bawili się nad rzeką przede wszystkim w tworzenie małych zapór z kamieni, tworzących małe wodospadziki oraz niecki wodne, w których kąpano się i obserwowano ryby. Jedną z ulubionych zabaw były też skoki do wody, próby łapania ryb rękami, spływy rzeką na pontonach i dętkach.

Ja kiedyś wziąłem od ojca z garażu taką dużą dętkę od opony, napompowaliśmy ją i na tym pływaliliśmy. To była gruba guma, więc nie darła się na kamieniach, można było spokojnie pływać. Ale jak się to wyróciło, to ciężkie było, ale zabawa była przednia.

Obecnie dla dzieci Sękówka jest również miejscem zabaw – przychodzą tam z kolegami i koleżankami, rodzicami, innymi członkami rodziny. Niektórzy razem ze starszymi wędkują. Dzieci lubią rzekę, jest dla nich atrakcją. Zabawy są podobne, jak te wspomniane przez dorosłych, np. budowanie tam, małych wodospadów i baseników w nurcie rzeki. Jednak obecnie dzieciom znacznie rzadziej pozwala się samodzielnie wyprawy nad rzekę, żadne nie wspominało o spływach, skokach do wody, łapaniu ryb rękami. Wpływ na to może mieć niższy stan wody i dużo mniejsza ilość ryb, niż niegdyś, a także zmienione wzorce wychowania. Dzieci lubią rzekę także dlatego, „bo to woda”, „bo można się kąpać”. Woda i rekreacja nad wodą są więc atrakcją same w sobie. Dużą konkurencją dla rzeki są jednak baseny, obecnie dużo łatwiej dostępne niż kiedyś (zarówno finansowo, jak i komunikacyjnie), które dzieci uwielbiają. Większość dzieci ze świetlic, z którymi rozmawialiśmy, wybrałoby raczej basen niż rzekę, ponieważ w basenie jest czysta woda, można nurkować, nie ma kamieni i nieprzyjemnego dna.

Sękówka latem

Sękówka – dawniej, głębsza, z większą ilością wody; obecnie węższa i płytsza – wciąż stanowi bardzo ważne miejsce spędzania czasu latem i zimą. Według opowieści mieszkańców doskonale nadaje się jako miejsce do budowania tam, zapór i mostków. Budowanie powyższych obiektów było ważne dla dorosłych już mieszkańców, ale także obecnie i dla ich dzieci. Zdarzało się również, że powstawały tratwy, którymi pływało się po rzece.

W lecie całe dnie się spędzało nad rzeką, bo na basen do Gorlic było za daleko.

Młodzi mieszkańcy Sękowej również lubią spędzać czas nad wodą, uważają jednak, że rzeka mogłaby być głębsza – wtedy lepiej nadawałaby się do zabawy i kąpeli. Seniorzy wspominają, że pierwsze kąpiele w roku miały miejsce „na świętego Marka”, czyli w okolicach 25 kwietnia.

Jedną z największych atrakcji, która wciąż jak żywa pojawia się we wspomnieniach dorosłych już mieszkańców jest tzw. kacze mydło.

Mycie się kaczym mydłem, czyli takim specjalnym kamieniem, który się mydli tak jak szare mydło, tylko naturalne. Takie obłe kamienie, do mycia się, płaskie i gładkie.

Owe kamienie pojawiają się też w opowieściach współczesnego pokolenia dzieci i młodzieży, którzy znają zabawę od swoich rodziców. Kacze mydło naprawdę jest łupkiem ilastym, zawierającym szereg cennych składników, między innymi kwarc, kalcyt, dolomit, piryt czy fosforany. Kamień ten zamoczony w wodzie rozpuszcza się, tworząc na ciele delikatną, śliską, gęstą masę. Mieszkańcy okolic Beskidu Niskiego dawniej używali go do prania, mycia się, smarowania i przede wszystkim zabawy.

Kilkadziesiąt lat temu w rzece pływało zdecydowanie więcej ryb. Można było spotkać nawet łososie. „*Jak byliśmy dziećmi, to z widłami polowaliśmy na ryby, bo takie po metr były*”, opowiadała jedna z mieszkanki. Obecnie kilkunastolatki także wędkują, jednakże ryba jest mniej i są zdecydowanie drobniejsze. Zdaniem mieszkańców od 20 lat widać zdecydowaną degradację rzeki i wody. Z roku na rok poziom wody jest niższy, co powoduje coraz mniejszą ilość ryb. Dzisiejsi 50-latkowie wspominają:

Kiedyś tu było bardzo dużo pstrągów. Wiedzieliśmy, gdzie są te pstrągi, pod którymi kamieniami. Łapaliśmy je rękami. Podnosiło się kamień, jak się wiedziało, który i łapało się pstrąga rękami. Dzisiaj nie ma już tylu ryb.

Ryby łowiono także „dla sportu” – organizowano zawody w łapaniu ryb na czas. „*Trzeba było mieć refleks i być cierpliwym*”. Obecnie w Sękówce poziom wody jest niski, „lokalna pora deszczowa” przypada na wrzesień – jest to okres, kiedy można złapać najwięcej ryb. „*Ryby łowiono dla emocji, a nie dla uśmiercania*”, dodają mieszkańcy. Łapano również zaskrońce „*łapaliśmy je do stoików, aby dokładnie obejrzeć z bliska, jak wyglądają*”. Kilkunastoletnim mieszkańcom gminy również zdarza się chodzić na ryby – samemu lub z rodzicami. Niektóre dzieci wolą oglądać ryby pływające w Sękówce, niż wędkować.

Rzeka była szanowana, ale była też miejscem zabaw i rozrywki. Jednymi z bardziej popularnych zabaw nad rzeką były wszelkiego rodzaju skoki, czasem z wykorzystaniem dodatkowych sprzętów. Jedną z bardziej ekstremalnych zabaw były skoki z rowerem ze skały znajdującej się kilka metrów nad wodą. Jeden z mieszkańców wspomina

Zastanawialiśmy się, jak tu zjechać, aby przeżyć. Skała na 3 metry wysoka, a na dole woda. Patrzyliśmy, jak jedzie pierwszy. Jeśli przeżył, to jechał następny.



Fot. 2. Kacze mydło



Nasz rozmówca dodaje, że większość rowerów wychodziła z zabawy w jednym kawałku. Dodatkowym plusem zabawy była możliwość nauczenia się naprawy rowerów.

Sękówka stanowiła też idealne miejsce do spływów – tratwą, łódkami, czy na starych dętkach. Organizowano zawody w kąpielisku Pod Piorunem. Każde dziecko uczyło się pływać w Sękówce, a potem skakać do wody na główkę.

Znaliśmy tę rzekę, inaczej byśmy nie przeżyli...ale ile razy też się topiliśmy!

Rzeka przyciągała miłośników opalania. Dziewczyny, według wspomnień naszych rozmówców, w ten sposób potrafiły spędzić cały dzień.

A my chłopaki, jak to chłopaki, chcieliśmy podobać się dziewczynom. Ja też chciałem się szybciej opalić, to zabrałem ojcu olej napędowy i natarłem się nim cały, żeby właśnie się szybciej opalić. No udało się, nie powiem [śmiech].

Tereny w pobliżu rzeki były miejscem bitew i potyczek w czasie I i II wojny światowej. Powodowało to, że jeszcze wiele lat po zakończeniu wojen można było znaleźć w ziemi kule i pociski. Dla dzieci i dorastającej młodzieży była to nie lada atrakcja. Jeden z rozmówców wspomina czasy kiedy był młodym chłopakiem i przed lekcjami wybrał się nad rzekę

Znalazłem pociski. Poszedłem z tymi kulkami do szkoły i nie mogłem wstać do odpowiedzi, bo miałem tak ciężkie kieszenie.

Atrakcją popularną kilkanaście lat temu było strzelanie nad rzeką z karbidu. Dzieci i młodzież do zabaw rodziców dodaje jeszcze puszczanie kaczek oraz chodzenie w gumiakach po wodzie.

Dorośli już mieszkańcy wracają myślami do skarbów, które można było znaleźć po powodziach i podtopieniach. Płynąca woda nieraz przynosiła wiele nowych rzeczy, które były wykorzystywane przez młodych chłopaków do majsterkowania. Istniało też powiedzenie, „nie ma takiego złomu, co by się nie przydało w domu”, zbierano więc często wszystko, co przynosiła rzeka.

Sękówka była także miejscem rozmyślań i kontemplacji. Stanowiła odskocznnię od trosk życia codziennego. Do tej pory stanowi istotny nośnik emocji i wspomnień.

Sękówka zimą

Sękówka była obecna w życiu mieszkańców także w czasie zimy. Dorosłe osoby pamiętają, jak w zimie nad Sękówką odbywały się lekcje wf na świeżym powietrzu. Były to zwykle ćwiczenia, bieganie lub gra w hokeja albo jazda na łyżwach lub na butach po zamrożonej rzece. Dawniej zimy były dłuższe i bardziej mroźne, możliwości zimowych zabaw były więc dużo większe niż dziś.

Były tu ogromne rozlewiska, zamarzały na całej długości, od starego kościółka aż do Siar. Na tym można się było elegancko ślizgać.

Nieodłącznym elementem zimowych zabaw były też bitwy na śnieżki.

Zimą rzeka miała znaczenie nie tylko rekreacyjne. Lód z Sękówki był wykorzystywany do chłodzenia rzeczy w okolicznych lodowniach.

Lód był zasypywany trocinami i wytrzymawał do lata, w czasach gdy nie było jeszcze w Sękowej prądu.

W latach 50 XX wieku doprowadzili do miejscowości prąd, co zmniejszyło zapotrzebowanie na wykorzystanie zimowej kry.

Zimą przypada obchodzone w kościele prawosławnym i grekokatolickim święto Jordanu. W dawnych czasach, które wspominają starsi mieszkańcy, zimą wioski oddalone od większych ośrodków były niemal odcięte od świata. Nie można było dostać się do cerkwi na przykład w Sękowej, mieszkańcy więc sami rąbali przeręble w rzece, święcili wodę i zabierali ją w butelkach do domu jako poświęconą. Z konieczności robiono to bez wymaganej zazwyczaj wizyty w cerkwi, jednak w tradycji ludowej taka woda miała te same właściwości, co poświęcona przez kapłana. Szanowano ją również z samego tego faktu, że była to woda, uważana za święty żywioł.

W czasach bardziej współczesnych popularne zrobiło się morsowanie. W tym celu nad Sękówkę przyjeżdżają osoby z całej okolicy, aby rozkoszować się zimową aurą.

Rzeka jako świętość

Starsi mieszkańcy zgadzają się, że rzeka to nie jest zwykłe miejsce, lecz wymagające szacunku. Kiedyś, kiedy we wsiach każda rodzina miała krowy i inne zwierzęta gospodarskie, rzekę przekraczało się niekiedy 4 razy dziennie wyprowadzając zwierzęta na pastwiska i sprowadzając z nich z powrotem do domu. Miało to związek z tradycyjnym lokowaniem domów wzdłuż rzeki, którą trzeba było przekroczyć, aby dostać się na drogę. Do tej pory większość beskidzkich miejscowości zachowało ten charakter. Rzekę trzeba było szanować, związane z tym były niepisane zasady, których należało przestrzegać.

Rzeka to była świętość, nie wolno było sikać do rzeki. To samo dotyczyło zwierząt. Trzeba było zdążyć je przegonić.

Nie chodziło tutaj tylko o zabawę. Rzeka stanowiła również źródło pitnej wody – dla mieszkańców i zwierząt. Poważne podejście i świadome traktowanie rzeki już w młodości, pokazuje emocjonalne przywiązanie do niej i chęć jej ochrony. Rzeka łączyła i integrowała – nad rzekę przeważnie nie chodziło się samemu, zawsze z kimś.

Rzeka to jest żywioł, tak zawsze mój tata mówił. Woda jednemu zabierze, drugiemu da. Ogień zabierze wszystkim, a woda inaczej – jednemu zabierze, a drugiemu da.

Powódzie

Górska rzeka Sękówka, dawniej i dziś, wzbiera w czasie większych opadów, czy roztopów. „*Jak popada, to każdy już idzie sprawdzić, czy Sękówka już wylała*”, opowiadają mieszkańcy. Najbardziej dotkliwie wspominają powódź z 2010 roku, kiedy woda wdarła się do domów i piwnic, zalała i uszkodziła mosty, wyrządzając największe szkody w zabudowaniach w pobliżu Gorlic. Wtedy woda zalała też drewniany kościółek w Sękowej. Mieszkańcy wspominają też powódź stulecia z 1997 roku, kiedy woda w Sękówce przelewała się przez zaporę w Gorlicach.

W Sękowej przyjął się zwyczaj sprawdzania wysokości rzeki na podstawie poziomu wody na przęsłach, z których zbudowany jest Stary Most. Dorośli określają go mianem „*wyznacznika groźności burzy*”. Jeśli poziom wody przekroczy odpowiednią wysokość przęsła, oznacza to, że powódź jest blisko. A „*czasu na reakcję jest bardzo mało, bo to górska rzeka*”. Z czasów dziecięcych pamiętają także przeganianie krów przed burzą.

Trzeba to było zrobić odpowiednio wcześniej, tak aby woda nie wezbrała – inaczej krowy nie przejdą.

Fot. 3. Tablica upamiętniająca ostatni drewniany most na Sękówce i inicjatora jego przebudowy w most stalowy



Obecnie wszystkie mosty nad Sękówką są murowane, jednak jeszcze niedawno można było spotkać mosty drewniane. Te były bardzo łatwo znoszone przez spiętrzoną wodę podczas ulew, podtopień lub odwilży. Do takich przypadków przygotowywano się kładąc w brodzie na dnie rzeki betonowe płyty ułatwiające przeprawę ciężarówkom. Jeden z rozmówców wspominał sytuację, kiedy przez wezbraną rzekę próbował przejechać kierowca Kamaza. Samochód wjechał z dużym pędem do wody, jednak zgasł przed wyjazdem z niej. Kierowca musiał wyjść na dach, a ojciec naszego rozmówcy musiał wyciągać pojazd swoim Kamazem.

Kiedyś w rzece było wszystko. Dziedzictwo przyrodnicze Sękówki

Górska rzeka Sękówka przepływa przez Beskid Niski w kierunku północno-wschodnim do Obniżenia Gorlickiego. Okolice te należą do Południowomałopolskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. W Gorlicach Sękówka wpływa do Ropy. Jej źródła znajdują się na stokach Wątkowej – najwyższego wzniesienia Magurskiego Parku Narodowego. Ma długość około 24 kilometrów i przepływa przez kilka beskidzkich miejscowości, m.in. Bartne, Bodaki, Ropicę Górną czy Sękową. Sękówka jest rzeką niewielką i dość płytką, a jej dno składa się głównie z kamieni i głazów. Mieszkańcy znają rzekę tylko pod tą jedną nazwą. Przypuszczają, że nazwa rzeki oraz samej miejscowości Sękowa wzięta się od sęków, czyli drzew wyciętych z okolicznych lasów.

Rabunkowa gospodarka w latach 50. i 60. XX wieku, polegająca na masowym wydobyciu kamieni i piasku z rzeki, która następnie wykorzystywane były do budowy dróg i domów, spowodowała przyspieszenie nurtu wody. Rzeka pozbawiona naturalnych zapór zaczęła płynąć szybciej, zmieniając swój charakter. Szybko płynąca Sękówka przestała być bezpieczną ostoją dla ryb, które „od zawsze” można było w niej spotkać. „Otoczaki były w rzece. Wszystkie wywieźli. Nie ma już ślizgów, łososi, pstrągów, czy raków”, komentują obecną sytuację mieszkańcy gminy. Niektórzy starali się samodzielnie przywrócić rzece spokojniejszy nurt, tworząc progi i naturalne zapory, tak „aby ryba miała gdzie się schować, a zwierzęta skąd napić”.

Osoby i instytucje, które są wymieniane przez mieszkańców jako ci, którym zależy na rzece, to przede wszystkim wędkarze (PZW), ornitologzy, mieszkańcy miejscowości położonych bezpośrednio nad Sękówką, młodzież oraz Wody Polskie.

Osoby, dla których rzeka jest ważna, to także artyści. Malownicze tereny w okolicach Sękówki i Sękowej zostały uwiecznione na obrazach młodopolskich artystów – między innymi Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera. Przyjeżdżali oni na plenery malarskie, portretując stary kościółek, czyli wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO kościół pw. św. Filipa i Jakuba w Sękowej.



Fot. 4. Naturalne progi wodne na Sękówce



O tym, że rzeka jest ważna dla młodych mieszkańców, świadczy ich troska o środowisko. Zależy im, aby tereny wokół Sękówki były czyste – wraz z nauczycielami co roku organizują akcję zbierania śmieci nad rzeką. Dla młodzieży okolice rzeki to też ważne miejsce spotkań, a także miejsce letnich ognisk.

Turystyka

Malowniczo położona Sękówka jest obiektem zainteresowania nie tylko mieszkańców, ale także turystów. Znana i wykorzystywana turystycznie jest nie tylko w skali lokalnej, ale także w kontekście regionalnym. Mieszkańcy Sękowej uważają, że w sezonie nad Sękówką odpoczywa więcej przyjezdnych niż mieszkańców.

Przyjeżdżają też z Gorlic, bo to atrakcja dla dzieci, taka górską rzeką. W sezonie są też oczywiście turyści.

Sękówka nie jest raczej rzeką spławną, jest obecnie zbyt płytka i kamienista. Turystyka nad Sękówką to najczęściej turystyka wypoczynkowa, biwakowa, czasem survivalowa.

Na terenie gminy dobrze rozwinięta jest także baza noclegowa. Nad samym brzegiem Sękówki, w Sękowej, znajduje się prywatny kemping, a w pozostałych beskidzkich miejscowościach, przez które przepływa rzeka, można bez problemu znaleźć miejsca noclegowe o bardzo zróżnicowanym standardzie.

Kiedyś dużą przewagą rzeki Sękówki nad innymi zbiornikami czy basenami w Gorlicach była nie tylko jej dostępność i bliskość, ale także darmowość.

Do rzeki było blisko, można się było wykąpać. I do tego bezpłatnie.

Legendy o sękowskiej przyrodzie

Starsi mieszkańcy wciąż potrafią przywołać legendy, które opowiadają o dziwnych wydarzeniach dziejących się w dolinie rzeki Sękówki. Jedna z nich mówi o tym, że diabeł przesunął góry między Sękówką a Ropą, a świadczyć o tym miały tajemnicze trzaski słyszane nocą od strony rzeki. "Przesuwanie gór" przez diabły powodowało osuwanie się gruntów i powalenia drzew. Mieszkańcy odprawiali więc msze w intencji zatrzymania „ruchów diabelskich”.

Mówiło się, że diabeł przycupnął między górami, w wodzie trzeszczało, na pewno w nocy góry przesuwali.

W głuszy, w nocy słyszano trzaski, wyraźne słyszane. Aby wstrzymać diabelskie moce zaczęto odprawiać msze. Całe wsie chodziły na te msze, bo nie wiadomo było, gdzie diabły przesuną góry, każdy się bał.

Obecnie mieszkańcy tłumaczą sobie ten fenomen tzw. ruchami wysowskimi, czyli wypiętrzeniami gór, które czasem skutkują powstawaniem uskoków na drogach oraz powaleniem drzew.



Fot. 5. Sękówka przy polu namiotowym w Sękowej

Sękówka jest potrzebna do życia. Emocje wobec rzeki

„Trudno sobie wyobrazić życie bez Sękówki” – podobne zdania nie raz padały w czasie naszych rozmów z mieszkańcami. Malowniczo położona górską rzeką wpływa na życie lokalnej społeczności i jest nieodłącznym elementem ich codzienności. Jest dla mieszkańców niezbędnym elementem krajobrazu, bez którego nie wyobrażają sobie miejscowości i swojego życia. Rzeka pojawia się i uczestniczy na wszystkich etapach życia mieszkańców. Zmienia się jej rola i obecność, ale zawsze jest obok, będąc świadkiem wielu wydarzeń i nośnikiem emocji i doświadczeń. Zarówno dorośli, jak i dzieci czy młodzież dostrzegają w niej ważne dziedzictwo i uważają, że należy ją odpowiednio chronić oraz mieć świadomość jej wagi i rangi. Obecność rzeki w krajobrazie powoduje, że staje się on bardziej malowniczy i nabiera baśniowego i tajemniczego charakteru.

Rzeka jest też ważna dla najmłodszych mieszkańców Sękowej. Większość dzieci lubi spędzać czas nad Sękówką, są do niej przywiązani emocjonalnie. Sami podkreślają, że jest to jedyna „większa rzeka”, „nasza miejscowa rzeka” i „stanowi źródło życia dla roślin i ryb”.

Skojarzenia mieszkańców z rzeką określają rodzaj relacji, łączących ich z Sękówką. Dla niektórych osób pierwszym skojarzeniem były skarby – skarby, które w dzieciństwie były znajdowane w rzece: szkiełka, kamyczki, ślimaki ze skorupkami czy małe rybki. Innym na myśl przychodziły zabawy z czasów dziecięcych, kąpiele w rzece i kacze mydło. Jednakże wszystkie skojarzenia były bardzo pozytywne. Mieszkańcy – dorośli i mali – podkreślają, że Sękówka stanowiła i wciąż stanowi alternatywę dla basenów w Gorlicach – „była tańsza i była bliżej”.

Lubiłam się bawić na placu zabaw w Gorlicach nad Sękówką. Były tam dwie łódki. Wyobrażaliśmy sobie, że tak mocno się rozbijamy, rozhuściliśmy te łódki, że wpłyniemy do rzeki. Lubiliśmy też wrzucać patyki do Sękówki i wyobrażać sobie, że to potwór z Loch Ness.



Fot. 6. Szkiełko(?) wyłowione z Sękówki na kąpielisku w parku w Gorlicach – pamiątka z dzieciństwa

Sękówka jest bez wątpienia wartością dla osób mieszkających w miejscowościach, przez które przepływa. Budzi mnóstwo pozytywnych wspomnień, emocji, nostalgii. Każda nasza propozycja rozmowy o Sękówce spotykała się z entuzjazmem i przywoływała historie z dzieciństwa. Wspomnienia o skutkach jej dewastacji również budzą dużo emocji, a temat rozbiórki zapory jest gorącym tematem, który wywołuje żywe reakcje. Grupami najbardziej zaangażowanymi i pragnącymi zmian w tym temacie są wędkarze, ale także dorośli mieszkańcy, którzy mają wspomnienia z rzeką głębszą, bardziej dziką, meandrującą, z większą ilością ryb, szybko podchwytyją ten temat.

Sękówka jest bez wątpienia istotną częścią życia mieszkańców wsi położonych w jej dolinie, bardzo ważnym elementem nie tylko naturalnego, ale też społecznego krajobrazu i punktem odniesienia dla lokalnej tożsamości.



ICHTIOLOGIA
Tomasz Jabłoński

ul. Południowa 65/42,
62-064 Plewiska

OCENA STANU HYDROMORFOLOGICZNEGO RZEKI SĘKÓWKA W OPARCIU O HYDROMORFOLOGICZNY INDEKS RZECZNY (HIR) NA PODSTAWIE BADAŃ PROWADZONYCH METODĄ BIOBLITZ

Podstawa opracowania

Opracowanie powstało w ramach projektu Rzeka nie jest rzeczą realizowanego przez Fundację Greenmind oraz Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. W ramach realizowanego projektu zaangażowano przedstawicieli społeczności lokalnej do wielorakich aktywności terenowych. Jedną z ww. aktywności był zaplanowany BioBlitz hydromorfologiczny.

BioBlitz opiera się na zasadzie współdziałania eksperta oraz niewykwalifikowanych uczestników spotkania. W ramach prac prowadzi się, zazwyczaj uproszczonymi metodami badawczymi, prace terenowe połączone z elementem edukacji i współuczestniczenia.

Fot. 1. Koryto rzeki Sękówki. Materiał koryta tworzyły kamienie oraz głazy.
Fot. T. Jabłoński



Lokalizacja i zakres prac badawczych

Prace przeprowadziliśmy nad rzeką Sękówką, w miejscowości Sękowa, powiat Gorlicki. Sękówka jest prawym dopływem Ropy, źródła tej mającej raptem 24 km długości, znajdują się na stokach Wątkowej w paśmie Magury Wątkowskiej, na wysokości ok. 785 m n.p.m. Ujście rzeki do Ropy znajduje się na wysokości ok. 281 m n.p.m., co daje ok. 504 m przewyższenia i spadek ok 21 promili. Spadek rzeki najsilniejszy jest w górnym biegu. Na samym ujściu rzeki Sękowej do Ropy, w miejscowości Gorlice znajduje się zaporą wysokości ok. 1 m.¹

Sękówka należy do JCWP Ropa RW2000042182779² Ropa od zb. Klimkówka do Sitniczanki, o łącznej długości 91 km i zlewni 304 km², zatem jest istotnym ciekim w zlewni stanowiącym 26% długości i 40% powierzchni zlewni. Jest to naturalna część wód, o umiarkowanym stanie ekologicznym i stanem chemicznym poniżej dobrego, co łącznie oznacza zły stan wód (stan poniżej dobrego)(IIaPGW).

Jako presje hydromorfologiczne wymieniono:

- prostowanie koryta – rzeki główne, – rzeki pozostałe,
- budowle piętrzące – rzeki główne, – rzeki pozostałe,
- obiekty mostowe – rzeki pozostałe,
- górnictwo – rzeki główne, – rzeki pozostałe,
- zaporą powyżej.

Sękówka od źródeł do kładki za Sękową należy do Specjalnego Obszaru Ochrony Natura 2000 Wisłoka z dopływami PLH180052. Przedmiotami ochrony tego obszaru są siedliska oraz gatunki:

- 3130 Brzegi lub osuszane dna zbiorników wodnych ze zbiorowiskami z Littorelletea, Isoëto- Nanojuncetea
- 3150 Starorzecza i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami z Nympeion, Potamion
- 3220 Pionierska roślinność na kamieńcach górskich potoków
- 3230 Zarośla wrześni na kamieńcach i żwirowiskach górskich potoków (Salici-Myricarietum część z przewagą wrześni)
- 3240 Zarośla wierzby siwej na kamieńcach i żwirowiskach górskich potoków (Salici-Myricarietum część – z przewagą wierzby)
- 3270 zalewane muliste brzegi rzek z roślinnością Chenopodion rubri p.p. i Bidention p.p.
- 6410 zmiennowilgotne łąki trzęślicowe (Molinion)
- 6430 ziołorośla górskie (Adenostylion alliariae) i ziołorośla nadrzeczne (Convolvuletalia sepium)
- 91E0 łągi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe (Salicetum albo-fragilis, Populetum albae, Alnenion glutinoso-incanae) i olsy źródłiskowe
- 91F0 łągowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe (Ficario-Ulmetum)

Oraz gatunki:

- Brzanka *Barbus peloponnesius*,

¹ <https://portal.amber.international/barriers/?id=9825723>

² <http://karty.apgw.gov.pl/>

- Głowacz białopłetwy *Cottus gobio*,
- Minóg strumieniowy *Lampetra planeri*
- Łosoś *Salmo salar*
- Czerwończyk nieparek *Lycaena dispar*,
- Mondraszek nausitous *Phengaris nausithous*,
- Modraszek telejus *Phengaris teleius*

Chociaż obecnie łosoś nie ma możliwości migracji (m.in. w wyniku budowy stopnia wodnego we Włocławku), Sękowa była tarliskiem dla tego gatunku, co świadczy dobrze o naturalności rzeki.

Górny odcinek rzeki znajduje się także w granicach obszaru Natura 2000 Beskid Niski PLB180002 dla którego przedmiotami ochrony związanymi bezpośrednio z korytem rzeki są brodziec piskliwy, zimorodek oraz pluszcz.

Badanie wykonano na 500 metrowym odcinku rzeki Sękowa w miejscowości Sękowa, poniżej mostu w ciągu drogi krajowej 977 w dniu 20 lipca 2023 roku (Ryc. 1).

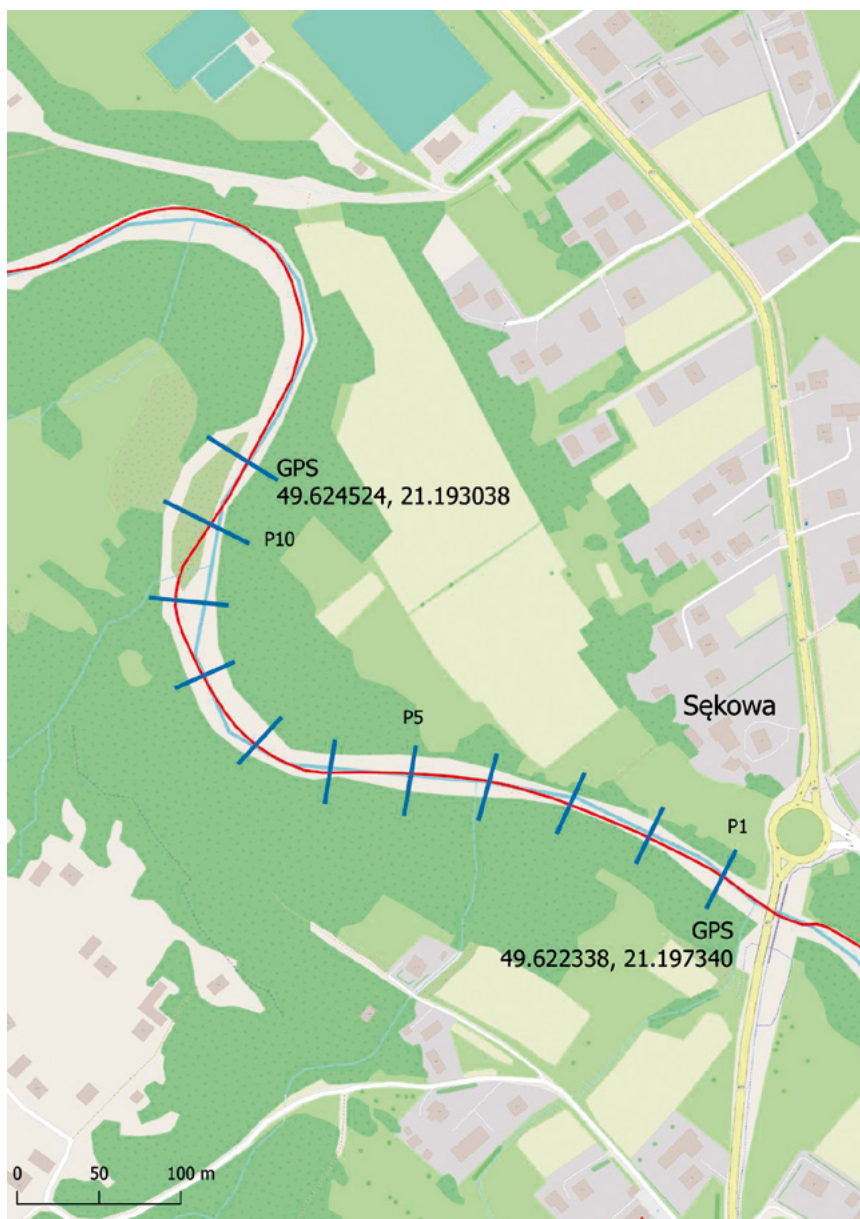
Metodyka

Prace terenowe przeprowadziliśmy na podstawie metodyki przedstawionej w podręczniku Ocena wód płynących w oparciu o hydromorfologiczny indeks rzeczny (HIR)³, która została opracowana zgodnie z wytycznymi Europejskiego Komitetu Normalizacyjnego CEN (*Comité Européen de Normalisation*), które uwzględniają Ramową Dyrektywę Wodną, jak również w zgodzie z normą EN 14614: 2004 (Water quality – *Guidance standard on determining the degree of modification of river hydromorphology*) oraz jej krajowym odpowiednikiem tj. PN-EN-14614: 2008 (Jakość wody – Wytyczne do oceny hydromorfologicznych cech rzek). Metodyka HIR składa się z dwóch etapów: kameralnego – polegającego na analizie danych źródłowych przy zastosowaniu numerycznych modeli map terenu oraz w konsekwencji wytypowaniu odcinka badawczego rzeki, jak również etapu terenowego polegającego na dokonywaniu bezpośrednich pomiarów na wytypowanym odcinku.

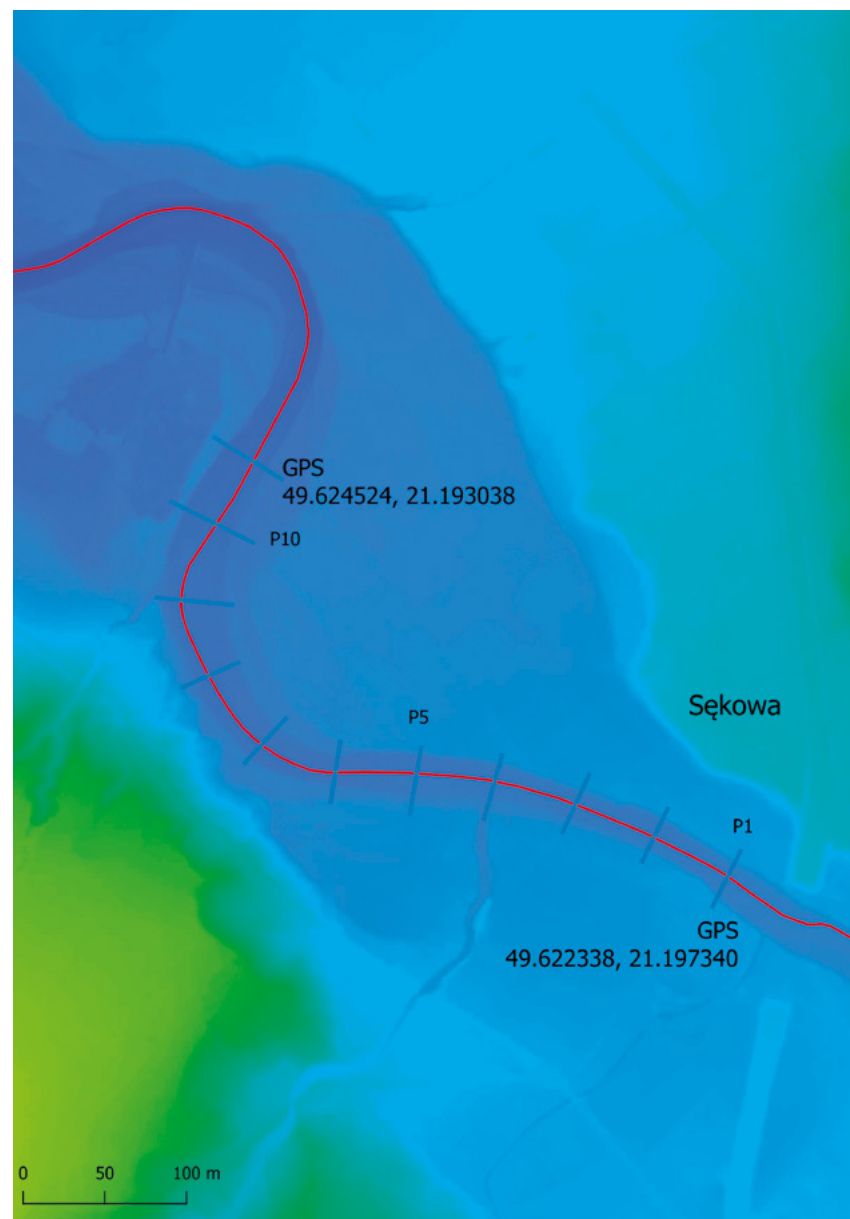
Badane stanowisko dobraliśmy w sposób umożliwiający przedstawienie różnorodności form hydromorfologicznych możliwych do zaobserwowania na rzece. Uwzględniono także zmienność warunków w zakresie antropresji, obierając jeden z badanych przekrojów w niecce wypadowej za mostem drogowym.

Badaniem objęliśmy ok. 500 m. odcinek rzeki, który podzieliliśmy na 10 przekrojów badawczych, bazując na wytycznych (Ryc. 3). W pierwszym etapie dokonaliśmy oceny warunków siedliskowych w profilach kontrolnych wyznaczonych co ok. 50 m. W profilach notowaliśmy najważniejsze elementy morfologiczne koryta, brzegów i doliny rzecznej. Podczas badania uczestnicy uczyli się rozpoznawać zmienność elementów budowy koryta,

³ Szoszkiewicz K., Jusik S., Adyńkiewicz-Piragas M., Gebler D., Achtenberg K., Radecki-Pawlik A., Okruszko T., Giełczewski M., Pietruczuk M., Przesmycki M., Nawrocki P. 2017: Ocena wód płynących w oparciu o Hydromorfologiczny Indeks Rzeczny (HIR). Inspekcja Ochrony Środowiska, Warszawa.



Ryc. 1. Odcinek badawczy wraz z badanymi przekrojami (Geoportal, zmieniony)



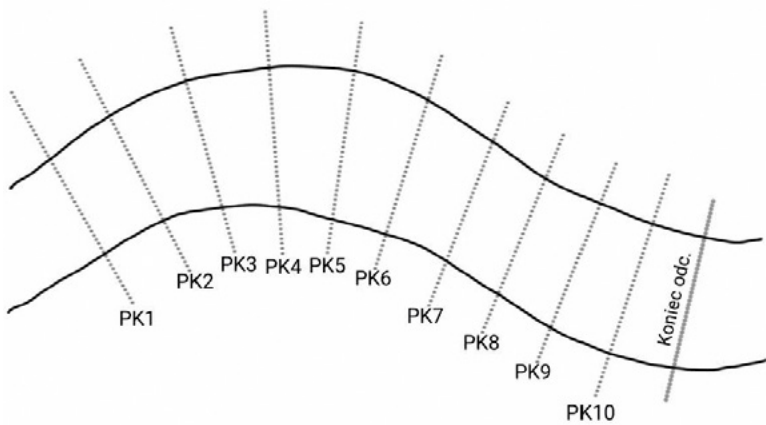
Ryc. 2. Odcinek badawczy wraz z badanymi przekrojami na tle numerycznego modelu terenu / mapy spadków terenu. Ciemnoniebieski kolor oznacza miejsca położone najniżej n.p.m (woda w korycie rzeki), zielono-żółty miejsca położne najwyżej n.p.m.

brzegów oraz doliny rzeki, takich jak: materiał budujący dno lub brzegi, modyfikacje koryta lub brzegów, naturalne elementy morfologiczne koryta i brzegów, a także typy roślinności w korycie rzeki oraz użytkowanie terenu i strukturę roślinności w strefie przybrzeżnej oraz na skarpach (Ryc. 4).

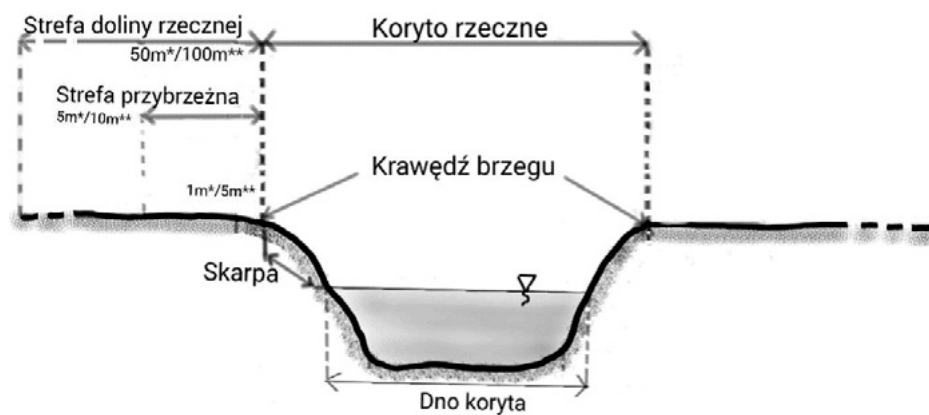


Fot. 2. Uczestnicy warsztatów podczas pracy. Widoczne dno koryta tworzone przez kamienie i głązy. Fot. A. Pawelec

W etapie podsumowującym badania terenowe rejestrowaliśmy wszystkie elementy morfologiczne, które zostały zaobserwowane podczas kontroli, jednak nie znalazły się na jednym z profili badawczych. Wśród nich ocenialiśmy zacienienie badanego odcinka rzeki, zwisające konary, rumosz drzewny, a także profile brzegów na całym badanym odcinku. Wynotowywaliśmy także typy nurtu, określaliśmy przekroje poprzeczne brzegów. W tej części prac zwracaliśmy szczególną uwagę na elementy mające negatywny wpływ na hydromorfologię, jak widoczne skutki antropopresji i budowle hydrotechniczne. Ocenialiśmy także jednostki hydromorfologiczne, np. bystrza, płań, płosa, rynny oraz naturalne elementy morfologiczne koryta które nie zostały ocenione na przekrojach badawczych, a stanowią istotną informację dotyczącą różnorodności siedlisk.



Ryc. 3. Schemat rozmieszczenia profili kontrolnych (PK) w obrębie odcinka badawczego (Szozkiewicz i in. 2017)



Ryc. 4. Wymiary transektów w profilu kontrolnym – przekrój poprzeczny (* – rzeki o szer. koryta ≤ 30 m; ** – rzeki o szer. koryta > 30 m) (Szozkiewicz i in. 2017)

Fot. 3. Odsypiska śródkorytowe zarośnięte i niezarośnięte roślinnością.
Fot. A. Pawelec



Lp.	Kategorie oceny	Cechy ogólne i przykłady	Sekcje w protokole HIR
Koryto			
1	Geometria koryta	Zarys – krętość, roztoki, przekształcenia zarysu	A3, B6
		Przekrój podłużny – zróżnicowanie, spadek	B6, A1
		Przekrój poprzeczny – profile brzegu, głębokość, szerokość	B7, B8
2	Podłoża	Sztuczne typy podłoży	B2
		Naturalne typy podłoży	B2, B5
		Zagospodarowanie/ wpływ zlewni – stopień zamulenia lub zagęszczenia	B16
3	Roślinność koryta i organiczne szczątki	Postać strukturalna obecnych makrofitów – typy roślinności w korycie	B3
		Szczątki liści i drewna – typ i rodzaj materiału	B10, B3
		Zabiegi dotyczące roślinności – wycinanie	B16
4	Erozja/ charakter depozycji	Cechy w korycie i u podstawy brzegu – odsypiska, wyspy, podcięcia brzegowe	A4, B2, B5
5	Przepływ	Modele przepływu – typy nurtu	B2, B5
		Modele przepływu – wpływ budowli na przepływ	A5, B9, B16
		Cechy przepływu – plosa, bystrza, odcinki o przepływie laminarnym i wartkim nurcie	B6, B5
		Reżim odpływu – odprowadzenia, przerzuty wody, zrzuty z zapór	B9, B16
6	Wpływ sztucznych struktur na podłużną ciągłość	Sztuczne bariery ograniczające ciągłość przepływu, transport rumowiska i migracje organizmów – budowle piętrzące, przepusty	A5, B9
Brzegi rzeki/strefa nadbrzeżna			
7	Struktura brzegu i modyfikacje	Materiały tworzące brzeg – rodzaje	B2
		Typy umocnień/ ochrona brzegów – rodzaje	B2, B7
Taras zalewowy			
8	Wykorzystanie terenu przyległego i cechy z tym związane	Typy użytkowania terenu, zasięg i rodzaje zagospodarowania	A6, A7, B4, B11, B13
		Rodzaje otwartych wód/ cechy obszaru podmokłego – cechy dotyczące tarasu zalewowego	A8, B14
		Rodzaje otwartych wód/ cechy obszaru podmokłego – cechy dotyczące wód nienaturalnych (kanały, stawy, żwirownie)	A5, B9
9	Stopień bocznej łączności rzeki z tarasem zalewowym, możliwość zmiany położenia koryta rzecznego	Stopień ograniczenia potencjalnej mobilności koryta rzecznego i przepływu wody w poprzek tarasu zalewowego – obwałowania	A8, B14
		Ciągłość tarasu zalewowego	A8, B14

Tab. 1. Wykaz elementów oceny hydromorfologicznej cech rzek przedstawionych w normie PN-EN 14614:2008 (za Szoszkiewicz i in. 2017, zmienione)

Na podstawie zebranych danych możliwe było obliczenie dwóch składowych wskaźników liczbowych multi-metru HIR, tj:

- *Wskaźnika Różnorodności Hydromorfologicznej (WRHt)* – określającego stan naturalności rzeki oraz jej doliny
- *Wskaźnika Przekształcenia Hydromorfologii (WPHt)* – określającego stan przekształcenia koryta w wyniku działań człowieka

Na wskaźnik WRHt składają się następujące elementy:

1. zróżnicowanie profilu podłużnego (gdy koryto <30 m),
2. zróżnicowanie przekroju poprzecznego,
3. heterogeniczność nurtu,
4. heterogeniczność materiału koryta,
5. naturalne elementy morfologiczne dna koryta,
6. naturalne elementy morfologiczne skarp koryta,
7. różnorodność typów roślinności w korycie,
8. struktura roślinności na skarpach brzegowych,
9. różnorodność elementów towarzyszących zadrzewieniom,
10. struktura roślinności przybrzeżnej,
11. szerokość nieużytkowanej strefy przybrzeżnej,
12. naturalność i heterogeniczność użytkowania doliny,
13. łączność rzeki z doliną.

Na wskaźnik WPHt składają się następujące elementy:

1. przekształcony przekrój poprzeczny koryta,
2. budowle hydrotechniczne,
3. przekształcenia w profilach kontrolnych,
4. utrudnienie łączności rzeki z doliną,
5. pozostałe presje antropogeniczne.

Na podstawie wskaźników WRHt oraz WPHt obliczono wartość indeksu HIR, dzięki któremu możliwe jest zaklasyfikowanie badanej rzeki lub jej odcinka do jednej z 5 klas (Tab. 2).



Fot. 4. Warsztaty dla młodszych uczestników to także czas spędzony nad rzeką na zabawach. *Fot. A. Pawelec*



Fot. 5. Koryto Sękówki tworzy odpowiednie siedliska dla roślin nadrzecznych, preferujących okresowe zalewanie i dynamiczne zmiany. *Fot. A. Pawelec*

Tab. 2. Wartości graniczne HIR dla klas dla typu rzeki H3 (za Szoszkiewicz i in. 2017, zmienione)

Typ rzeki	Status JCWP	Szer. koryta	Typ wysokościowy	Zatorfienie doliny rzecznej	Typ abiotyczny	Wartości graniczne multimetriksu HIR właściwe dla klasy				
						I	II	III	IV	V
H1	NAT i SZCW	≤30 m	Wyżynne i górskie	nie	12	≥0,824	≥0,715	≥0,600	≥0,485	≤0,485

Wyniki

Ocena punktowa wskaźników WRHt i WPHt

W wyniku przeprowadzonych badań określono wartości punktowe każdej z składowych wskaźnika WRHt oraz WPHt zgodnie z tabelami.

Tab. 3. Uzyskana punktacja dla Wskaźnika Różnorodności Hydromorfologicznej

Lp	Nazwa składowej wskaźnika	Wartość
Strefa koryta rzecznej		
1.1	Zróżnicowanie profilu podłużnego	7
1.2	Zróżnicowanie przekrojów poprzecznych	2
1.3	Heterogeniczność nurtu	10
1.4	Heterogeniczność materiału koryta	4
1.5	Naturalne elementy morfologiczne dna koryta	5
1.6	Naturalne elementy morfologiczne skarp koryta	10
1.7	Różnorodność typów roślinności w korycie	6
1.8	Struktura roślinności na skarpach brzegowych	5
1.9	Różnorodność elementów towarzyszących zadrzewieniom	6
Strefa przybrzeżna		
2.1	Struktura roślinności przybrzeżnej	5
2.2	Szerokość nieużytkowanej strefy przybrzeżnej	4
Strefa doliny rzecznej		
3.1	Naturalność i heterogeniczność użytkowania doliny	3,5
3.2	Łączność rzeki z doliną	0
Suma		67,5

Lp	Nazwa składowej wskaźnika	Wartość
1	Przekształcony przekrój poprzeczny koryta	4
2	Budowle hydrotechniczne	0
3	Przekształcenia w profilach kontrolnych	2
4	Utrudnienie łączności rzeki z doliną	0
5	Pozostałe presje antropogeniczne	0
Suma		6

Tab. 4. Uzyskana punktacja dla Wskaźnika Przekształcenia Hydromorfologii

WYNIK – rzeka Leśna	
Wskaźnik HIR dla badanego odcinka:	0,813
Hydromorfologiczna klasyfikacja HIR:	2. klasa

Tab. 5. Wynik oceny stanu hydromorfologicznego rzeki na podstawie metodyki HIR

Wynik indeksu hydromorfologicznego (HIR) rzeki Wel

Analiza punktowa składowych wskaźnika *Różnorodności Hydromorfologicznej (WRHt)* (Tab. 3) oraz *Wskaźnika Przekształcenia Hydromorfologii (WPht)* (tab. 4) pozwoliła na ocenę klasy hydromorfologicznej badanej rzeki przedstawioną w Tabeli 5.

Analiza uzyskanych wyników

Wskaźnik HIR dla badanego odcinka wynosi 0,813. Oznacza to, że badany odcinek rzeki znajduje się w 2. klasie hydromorfologicznej (stan dobry). Obniżenie wskaźnika z pierwszej do drugiej klasy jest spowodowane analizą przekroju w okolicy mostu drogowego i przekształconego w tym miejsca przekroju poprzecznego koryta oraz przekształceń w profilach kontrolnych (umocnienia oraz profilowanie skarp).

Wysoka wartość HIR wynika z dość wysokiej wartości Wskaźnika Różnorodności Hydromorfologicznej, wynoszącego $WRHt=67,5$ pkt. Wysoko została oceniona heterogeniczność nurtu. Na badanym odcinku stwierdzono 5 różnych typów od niedostrzegalnego po wznoszący. W samym korycie stwierdzono zarówno odłonięte jak i porośnięte głazy oraz odsypy śródkorytowe bez, oraz z roślinnością. Przeważający wartki oraz laminarny nurt z wzorowo zaznaczonym układem bystrzy i plos jest świadectwem wysokiej naturalności budowy rzeki. Zmienność typów nurtu jest odzwierciedlona w materiale budującym koryto: kamienie, głazy, żwir gruby oraz żwir drobny. Naturalność było widać także po elementach morfologicznych brzegów, odsypach brzegowych oraz podcięciach brzegu.

Roślinność jest typowa dla rzek o takim spadku – licznie obserwowane są glony, mszaki a także amfifity pływające i roślinność na skarpach i brzegach. W korycie brak jest natomiast roślin wynurzonych, zanurzonych o liściach pływających czy całkowicie zanurzonych i swobodnie pływających, które są charakterystyczne dla rzek o niższym spadku, a co za tym idzie mniejszej sile nurtu.

Uzyskany indeks HIR jest bardzo wysoki i niemal sięga pierwszej klasy. Umocnienia w okolicy mostu mają na szczęście charakter lokalny i nie wpływają na reżim hydrologiczny, aczkolwiek tuż za mostem może dochodzić do przyspieszenia spływu wody i braku możliwości wytracania energii wody podczas wezbrań, a co za tym idzie silniejszej erozji tuż za fragmentem umocnionym.

Fot. 6. Most na Sękówce wraz z lokalnymi umocnieniami brzegu oraz koryta. Fot. A. Pawelec



Bibliografia oraz zastosowane oprogramowanie

1. Szoszkiewicz K i in. Podręcznik oceny wód płynących w oparciu o Hydromorfologiczny Indeks Rzeczny. Inspekcja Ochrony Środowiska 2017. ISBN: 978-83-61227-89-2.
2. <http://mapy.geoportal.gov.pl/>
3. <http://karty.apgw.gov.pl/>
4. <https://dane.gov.pl/pl>
5. <https://geoserwis.gdos.gov.pl/mapy/>
6. <https://www.isok.gov.pl/hydroportal.html> (System Informacji Gospodarowania Wodami)
7. QGIS 3.32.2 „Lima” wydanie z 18.08.2023



Fot. A. Pawelec

ALCEDU Piotr Guzik

www.alcedu.com.pl

BIOBLITZ ORNITOLOGICZNY OKOLICY RZEKI SĘKÓWKA

Raport z prac ornitologicznych
z udziałem lokalnej społeczności

Wstęp

Niniejszy raport z prac terenowych pozwala wypełnić obowiązki wynikające z umowy pomiędzy zleceniodawcą Fundacją Greenmind z Warszawy o numerze NIP: 1132820002, a wykonawcą – firmą ALCEDU Piotr Guzik z Krosna o numerze NIP: 6842551270 dotyczącą projektu „Rzeczka nie jest rzeczą”.

Miejsce badań i uczestnicy

Do prac terenowych wybrano okolice rzeki Sękówki we wsi Sękowa o kodzie pocztowym 38-301, w gminie sękowa, powiat gorlicki, województwo małopolskie. Miejsce badań prezentuje się typowo dla górskiej zabudowy ludzkiej, ukształtowaniu terenu i kształcie rzeki Beskidu Niskiego. Samo koryto na badanym odcinku pozostawiono naturalnemu biegowi z licznymi kaskadowymi układami kamiennego dna (Fot. 1), a ludzką ingerencję w kształt rzeki za pomocą kamiennych bloków zaobserwowano jedynie przy mostach (Fot. 6). Uczestnikami wyprawy były dzieci ze szkół podstawowych w Siarach i Sękowej, a nad ich całą 15 osobową grupą czuwał nauczyciel koordynator lokalny projektu „Rzeczka nie jest rzeczą”, Mirosław Bogoń. Ponadto uczestnikami była koordynatorka projektu Alicja Pawelec i fotograf Mariusz Olesiński. Łącznie w teren wyruszyło 19 osób łącznie z prowadzącym – autorem opracowania – Piotrem Guzikiem.

Metodyka badań

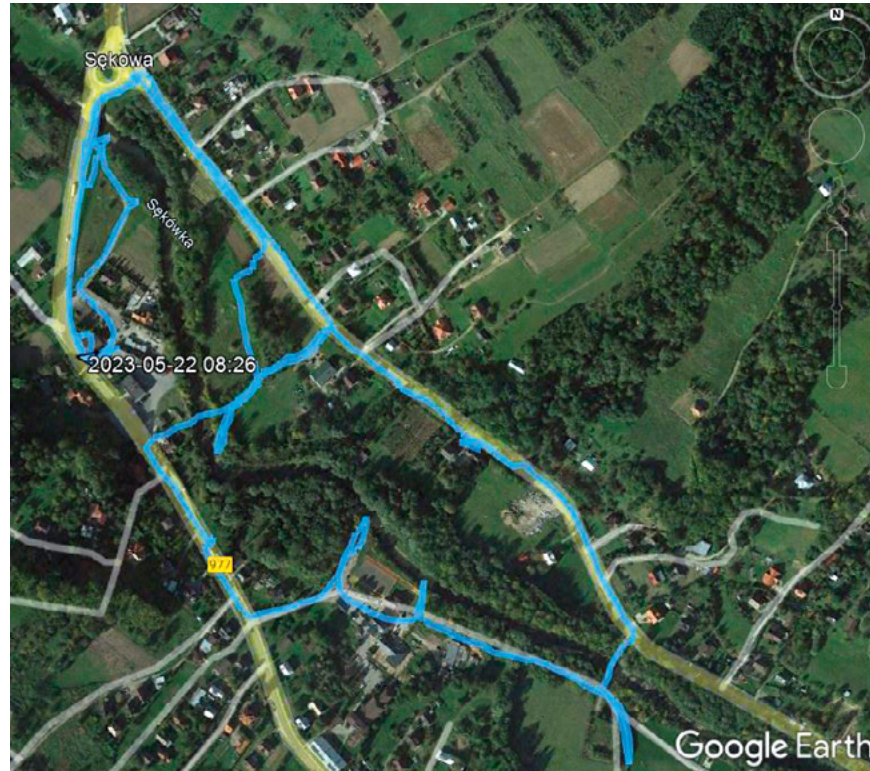
Podczas kilkugodzinnego spaceru (Fot. okładka – autorstwa Mariusza Olesińskiego) wykonano badania ilościowe (notowano liczbę osobników danego gatunku) i jakościowe (określenie samych gatunków) ornitofauny na wybranym odcinku rzeki w oparciu o obserwacje wzrokowe i słuchowe. Autor zarejestrował w aplikacji LocusMap zarówno ślad przejścia (Ryc. 1), jak też zaznaczano wyniki badań jakościowych. Pominęto wizualizację badań ilościowych ze względu na przejrzystość i czytelność mapy. Notowano gatunki używając skrótów, specjalnych kodów wykorzystywanych chociażby w projekcie Monitoringu Pospolitych Ptaków Lęgowych koordynowanym przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków.

Fot. 1. Rzeka Sękówka przy której prowadzono badania ornitologiczne. Fot. P. Guzik



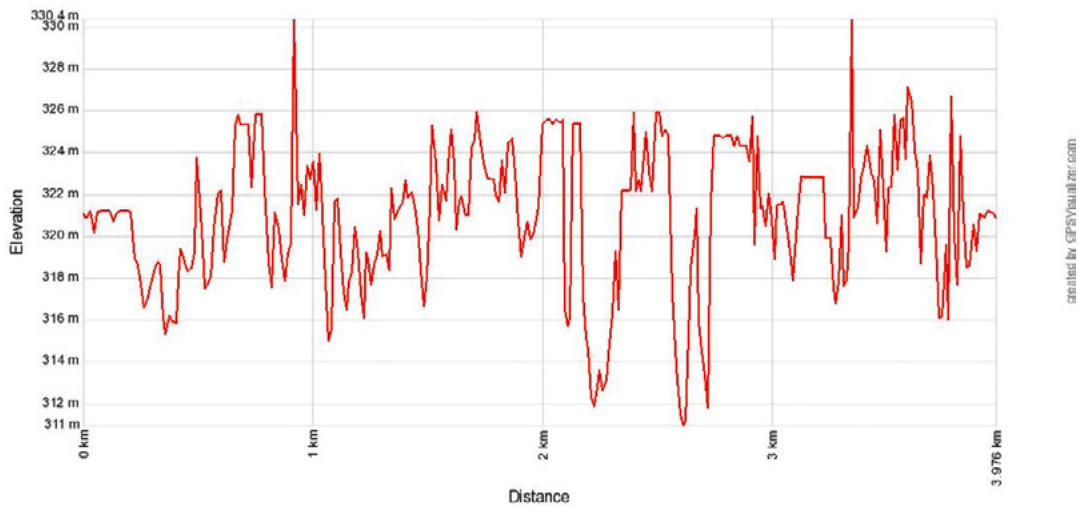
Oprócz wspomnianych prac terenowych prowadzący za pomocą eksponatów i doświadczenia zaprezentował oraz przybliżył uczestnikom temat przystosowań ptaków do lotu. Dzieci mogły zobaczyć i dotknąć jak zbudowane są skrzydła i pióra (Fot. 10), a także dowiedzieć się o fizycznych podstawach zjawiska szybowania ptaków. Ponadto, w tej swoistej lekcji przyrody wykorzystywano technologie XXI wieku dostępną dla każdego użytkownika smartfona, czyli aplikację BirdNet dzięki której uczestnicy sami mogli próbować rozpoznawać głosy zasłyszanych podczas wyprawy ptaków.

Ryc. 1. Zarejestrowany ślad przejścia w okolicy rzeki Sękówki (Google Earth)

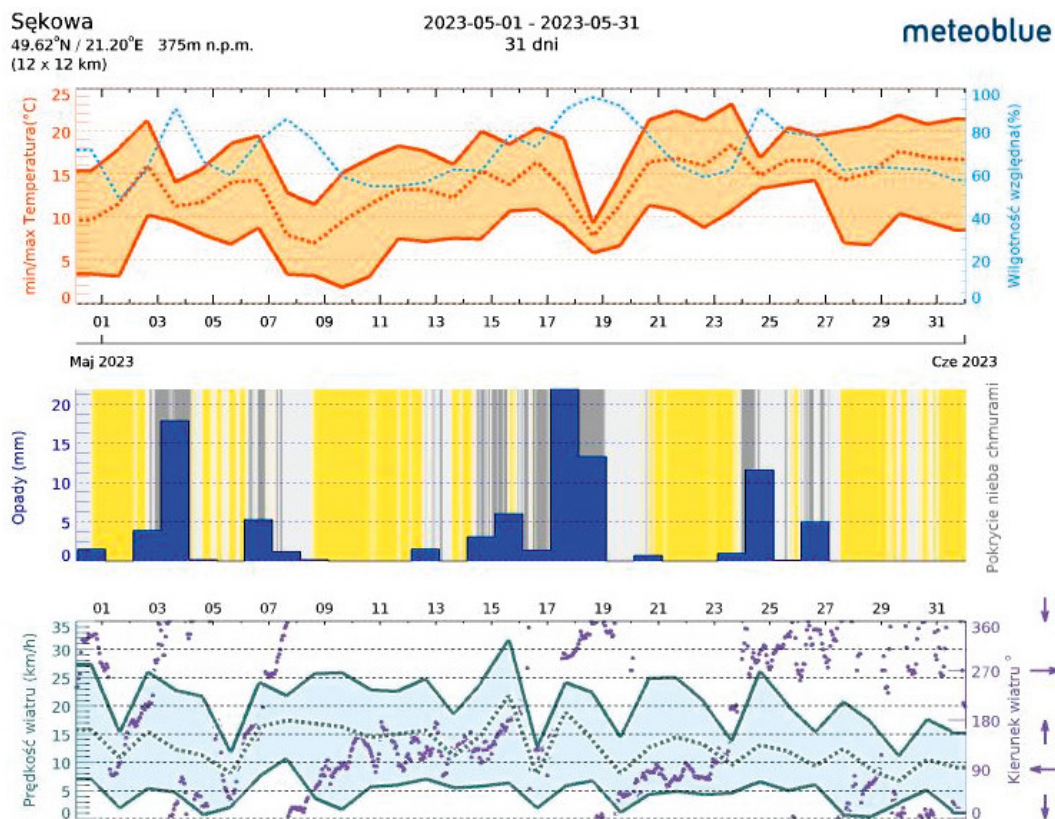


Wyprawa odbyła się 22 maja 2023 i trwała mniej więcej 3 godziny pomiędzy 8:30, a 11:30. Przebyliśmy około 4 kilometrów oscylując wokół 320 m n.p.m., a szczegółowy profil wysokości prezentuje Rycina 2. Zaopatrzyliśmy się w lunetę Kamakura SP80 i okular Ecotone 20-60x, aparat NIKON D5600 oraz Olympus Stylus SP100ee, a uczestnicy mogli dzielić się i pożyczać sobie lornetki do podglądania ptaków.

Pogoda była bardzo dobra tzn. towarzyszył nam niewielki wiatr, brak chmur, a powietrze miało temperaturę oscylującą w okolicach 20 stopni Celsjusza (Ryc. 3).



Ryc. 2. Wykres osiągniętych wysokości trasy przejścia (GPSvisualizer.com)



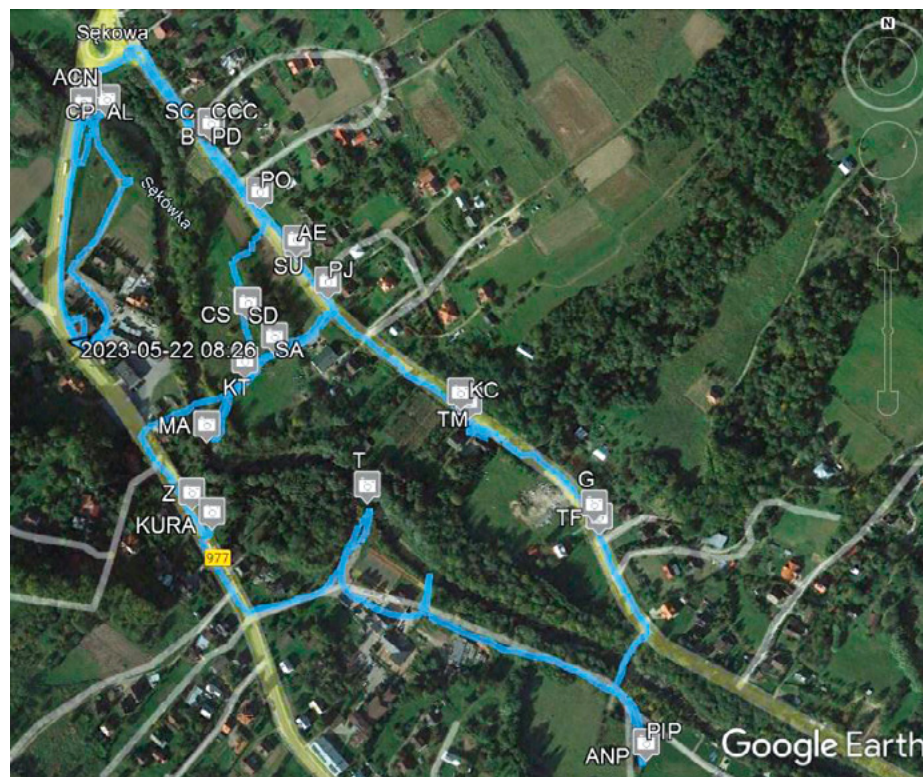
Ryc. 3. Screen z historycznych danych serwisu pogodowego (meteoblue.com)

Wyniki

Podczas 3 godzin badań udało się zarejestrować 25 gatunków ptaków: krzyżówkę, srokę, sójkę (Fot. 4), śpiewaka, pierwiosnka, kosa, bogatkę, piegzę, raniuszka, kopciuszka, bociana białego (Fot. 9), wróbla, myszołowa (Fot. 2), cierniówkę, zimorodka (Fot. 7), grzywacza, krogulca, czyża, sierpówkę, piecuszka, kapturkę, pliszkę siwą (Fot. 3), ziębę (Fot. 10), strzyżyka i kurę. Zaobserwowano też dziuple dzięcioła o niepotwierdzonej zajętości (Fot. 6).

Zestaw ten nie wyczerpuje jednak rzeczywistej listy ptaków występujących w tamtym rejonie. Metoda BioBlitz wykonywana z tak dużą grupą ludzi różni się od klasycznej inwentaryzacji ornitologicznej wykonywanej chociażby na potrzeby MPPL przez m.in. specyficzny klimat pracy z ludźmi i niewystarczającą ilość czasu poświęconą badaniom. Warto natomiast wspomnieć o nieocenionym w przyszłości, edukacyjnym walorze takiego wyjścia, czego nie mają standardowe inwentaryzacje ornitologiczne (Fot. 11).

Ryc. 4. Screen prezentujący rozkład przestrzenny gatunków (Google Earth)



Rozkład ilościowy gatunków przedstawia się następująco:

- krzyżówka - 3
- sroka - 4
- sójka - 1
- śpiewak - 7
- pierwiosnek - 14
- kos - 5
- bogatka - 10
- piegża - 7
- raniuszek - 2
- kopciuszek - 10
- bocian biały - 1
- wróbel - 25
- myszołów - 2
- cierniówka - 1
- zimorodek - 1
- grzywacz - 1
- krogulec - 1
- czyż - 2
- sierpówka - 2
- piecuszek - 1
- kapturka - 14
- pliszka siwa - 2
- zięba - 16
- strzyżyk - 2
- kura - 1



Fot. 2. Myszołów nad grupą.
Fot. P. Guzik



Fot. 3. Żerująca pliszka siwa.
Fot. P. Guzik

Fot. 4. Miejsce gdzie obserwowaliśmy sójkę. *Fot. P. Guzik*



Fot. 5. Kamienne zabezpieczenia brzegów. *Fot. P. Guzik*





Fot. 6. Dziuple przy których nie zaobserwowaliśmy przestanek zajętości. *Fot. P. Guzik*



Fot. 7. Siedlisko zimorodka. *Fot. P. Guzik*



Fot. 8. Bocian biały. *Fot. M. Olesiński*

Fot. 9. Zięba. *Fot. M. Olesiński*



Fot. 10. Praca z grupą. Fot. M. Olesiński



Fot. 11. Praca z grupą. Fot. M. Olesiński

Rzeka
nie jest rzeczą